

Polska Myśl Pedagogiczna  
Rok I (2015), nr 1  
ISSN 2450-4572  
eISSN 2450-4564

Krzysztof Śleziński  
Uniwersytet Śląski w Katowicach / Cieszyn

## ELEMENTY FILOZOFII PEDAGOGIKI U STANISŁAWA KARPOWICZA

---

[Elements of Stanisław Karpowicz's pedagogical philosophy]

**Summary:** The article draws attention to the relevance of Stanisław Karpowicz's (1864–1921) pedagogical views. In his opinion, the natural sciences play an important role in education, and because of this, their methods should be introduced to education. New textbooks, and books popularizing knowledge, should be prepared according to the principles of the natural sciences. For this purpose, lessons with students should be well-planned so as not to overwhelm them with casual information and detailed research. Rather, the idea is to concentrate on the well-thought out introduction to the basic principles of natural history. According to Karpowicz, knowledge obtained at school should have a higher moral sense. Unfortunately, school education is often overloaded with free-floating details and facts, which do not lead to greater comprehension, but rather hamper the usefulness and practicality of such knowledge. Karpowicz disagrees with the idea of forming the learner as “a walking encyclopaedia”. Rather, it is more important that the sense of truth and the love for independent research be developed and aroused among learners.

**Keywords:** Stanisław Karpowicz, education, philosophy of pedagogy, positivism

---

*(...) aby innych poić ze źródła czystych uczuć,  
trzeba naprzód swej duszy nadać przeźrocze kryształu;  
aby umysły wprowadzić na rozległe pole poznania,  
należy wpierw z własnego widnokągu  
rozpędzić mgły, pojąć i ukochać prawdę (...)*<sup>1</sup>

Sięganie do przeszłości, wcześniejszych prac i koncepcji pedagogicznych sprzyja rozumieniu znaczenia i roli pedagogiki

---

<sup>1</sup> S. Karpowicz, *Kto naucza*, „Przegląd Pedagogiczny” 1910, nr 6.

w zaspokajaniu ogólnoludzkich pragnień i realizowaniu fundamentalnych dążeń człowieka. Prace z historii i filozofii wychowania ukazują ciągłość namysłu nad wielostronnym wspieraniem człowieka w jego wszechstronnym rozwoju fizycznym, intelektualnym, emocjonalnym, moralnym i duchowym. W kontekście badań historycznych można postawić tezę, iż mamy do czynienia z kumulatywnym rozwojem wiedzy pedagogicznej, ukazującej kierunki rozwoju bytu ludzkiego w odsłonach zarówno teoretycznych jak i empirycznych badań. Usprawiedliwione staje się zatem zwrócenie uwagi na poglądy pedagogiczne Stanisława Karpowicza (1864–1921), które w wielu momentach zachowują swoją aktualność.

Karpowicz, żyjąc i działając w dobie pozytywizmu, nie był jego bezkrytycznym zwolennikiem. Od pozytywizmu przejął przekonanie o fundamentalnym znaczeniu rozstrzygnięć epistemologiczno-metodologicznych w badaniach pedagogicznych, stronił jednak od monizmu materialistycznego i pozytywistycznej filozofii społecznej. Korzystając z bogatego doświadczenia życiowego, dochodził do przekonania, iż aby osiągnąć trudny do urzeczywistnienia ogólnoludzki cel wychowawczy, należy wpierw sformułować program tymczasowy, na tyle minimalny, aby pozwolił stopniowo zbliżyć się do ideału. Pierwszym szczeblem realizowania takiego programu jest wznoszenie się człowieka od doświadczanej rzeczywistości do ukierunkowania go na upragniony, zgodny z jego naturą, cel. Na każdym etapie realizowanego programu powstające nowe warunki dla skutecznego wychowania służą rozszerzeniu planu pedagogicznego, zgodnie z wyznaczonym „drogowskazem wychowawczym” dającym „nadzieję zbudzenia jutrzeńki dla przyszłych pokoleń”<sup>2</sup>.

Podstawą do opracowania systemu wychowania u Karpowicza była dogłębna analiza stanu oświaty XIX wieku. W niniejszym artykule analiza ta posłuży nam do lepszego zrozumienia wybranych elementów filozofii pedagogiki Karpowicza. Zwrócimy uwagę jedynie na przyjęte przez niego, ale często niezwerbalizowane, założenia epistemologiczno-metodologiczne oraz antropologiczno-aksjologiczne, przy czym nie będzie to pełna analiza owych założeń, lecz jedynie próba ich przybliżenia.

## **1. Stanowisko Karpowicza wobec dziewiętnastowiecznej pedagogiki**

Karpowicz negatywnie ocenia dotychczasową dziewiętnastowieczną pedagogikę, dbającą o zachowanie i utrzymanie przewagi klas panujących, tak

---

<sup>2</sup> S. Karpowicz, *Pedagogika osnuta na podstawach naukowych*, M. Librachowa (oprac. i red.), w: S. Karpowicz, *Wybór pism*, Warszawa 1929, s. 56.

jakby naród składał się z samych fabrykantów, inżynierów, kupców i służącej im administracji: „Interes klas posiadających odpowiednie tu urabia ideały i odpowiednią do nich wyznacza w wychowaniu drogę”<sup>3</sup>. Był zdania, iż edukacja nie może służyć interesom określonych grup społecznych, jeśli ma stanowić źródło rozwoju kultury i świadomości społecznej<sup>4</sup>.

W dobie panującego pozytywizmu Karpowicz wyróżnia trzy systemy szkolnictwa: klasyczny, realny i zawodowy. System klasyczny odpowiada poglądom i dążeniom warstwy zamożnej oraz panującej, w realnym odbijają się interesy przemysłowców i kupców, a zawodowy przeznaczony jest dla klasy pracującej, służącej interesom kapitalistów, nie mając nic wspólnego z życiem oraz potrzebami robotnika. Zdaniem Karpowicza główne znamiona dotychczasowego wychowania odpowiadają ciasno pojmowanym potrzebom przekazania młodzieży cech i zdolności właściwych tej warstwie, z której pochodzą, co prowadzi do rozdźwięku między potrzebami życia a propozycją edukacji szkolnej, czemu sprzeciwiali się wielcy reformatorzy oświaty już od odrodzenia.

System szkolny ma, zdaniem Karpowicza, dbać przede wszystkim o potrzeby człowieka, które są wspólne wszystkim ludziom. Zanim przejdzie się do kształcenia określonych zdolności, w pierwszej kolejności należy o rozwój cielesny i duchowy, uwzględniając ogólnoludzkie pragnienia i potrzeby. W pedagogice nie można zatem pomijać celów ogólnych i lekceważyć potrzeb ucznia. Należy dbać o niezbędne minimum wychowania fizycznego i moralnego młodych pokoleń<sup>5</sup>.

Nie będzie można tego wykonać, jeśli nie postawi się kilku pytań: jakie jest przeznaczenie ludzkości, na czym polega dążenie do przyszłego, lepszego społeczeństwa, jakimi ideałami kieruje się człowiek i czy są one ogólnoludzkie<sup>6</sup>. Dopiero odpowiedzi na nie umożliwią sformułowanie w pedagogice celów ogólnych oraz określenie warunków, środków i metod wychowania oraz kształcenia. Opracowania teoretyczne nie mogą jednak przysłonić tego, co w wychowaniu najważniejsze dla człowieka: człowieczeństwa i swobodnego rozwoju natury ludzkiej. Jak twierdzi

---

<sup>3</sup> S. Karpowicz, *Ideały i metoda wychowania społecznego*, Warszawa–Lwów 1907, s. 7.

<sup>4</sup> Tamże, s. 12. Karpowicz wskazuje także na źródła pedagogiki XIX wieku, które należy widzieć w filozoficznych i pedagogicznych poglądach Kanta i Herbarta – w szczególności Herbarta, w jego dziele *Pedagogika ogólna wysnuta z celu wychowania* (1806), którym zapoczątkował naukowe opracowanie pedagogiki. Zob. S. Karpowicz, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 71–75.

<sup>5</sup> S. Karpowicz, *Ideały i metoda wychowania społecznego*, dz. cyt., s. 9–10.

<sup>6</sup> Karpowicz był świadomy istniejącego już dorobku pedagogiki Herbarta, Pestalozziego, Froebela, Owena czy Jędrzeja Śniadeckiego, których zasług pedagogika jeszcze należycie nie oceniła. Główną ich заслуżą jest wyznaczenie tak potrzebnych pedagogice ram jej naukowości przez Herbarta, a przez pozostałych – wskazanie nowych dróg jej rozwoju. Zob. S. Karpowicz, *Ideały i metoda wychowania społecznego*, dz. cyt., s. 26–27.

Karpowicz, wychowanie „zamiast tłumić cechy osobnicze w człowieku i pozbawiać go zdolności do szerszego udziału w sprawach ogólnych, [powinno zaprawić – K.Ś.] młodzież do samodzielnego dążenia ku osiągnięciu jak największej pełni indywidualnego i zbiorowego życia”<sup>7</sup>. Zauważa jednak, że w urzędowo zarządzanej oświacie popełnia się nadal dwa podstawowe błędy: pomija się wszechstronny rozwój dziecka oraz zapomina się o społecznej stronie edukacji, o tym, że dziecko stanie się w przyszłości członkiem społeczeństwa.

Zdaniem Karpowicza wychowanie jest prowadzeniem dziecka za pomocą odpowiednich środków przez szereg zmian do określonego celu<sup>8</sup>. Studia pedagogiczne mają zatem potrójne zadanie: poznanie natury wychowanka (fizycznej i duchowej kondycji wpływającej na rozwój dziecka), wyjaśnienie celu zmian fizycznych, umysłowych i duchowych, które ma dać wychowanie, zapoznanie się z metodami i sposobami kształcenia dziecka w obranym kierunku. Karpowicz był przekonany, że nie można się stać wychowawcą i nauczyć się pedagogiki sięgając do kilkudziesięciu opracowań książkowych. Teoretyczna znajomość biologii, psychologii czy filozofii życia nie wystarcza, aby być dobrym nauczycielem. Nie wystarcza także samodzielne wdrażanie i sprawdzanie teoretycznych zasad w praktyce edukacyjnej. Należy być twórczym, umiejętnie wyprowadzać wnioski z literatury przedmiotu. Należy być też refleksyjnym, zastanawiać się nad wieloma uwarunkowaniami rozwoju konkretnego dziecka.

Sięganie do literatury przynosi wiedzę ogólną o ideach i zasadach pedagogicznych zgodnych z dążeniami danej epoki, opartych na filozoficznych, psychologicznych i socjologicznych założeniach wysnutych z rozważania głównych zagadnień życia zbiorowego. Dlatego też „nie dość jest znać teorię wychowania i naukowe jej podstawy, trzeba jeszcze zrozumieć i samodzielnie ocenić przebieg fizycznego i duchowego rozwoju, należy umieć wnikać w warunki, wpływające na mniejszą lub większą podatność wychowawczą człowieka, przewidywać zmiany, które w danym osobniku przy pewnych okolicznościach zajść mogą, a które muszą”<sup>9</sup>. Ponadto po zapoznaniu się z głównymi zasadami pedagogiki, dużą korzyść przynosi znajomość wcześniejszych, a nawet odległych w czasie dzieł pedagogicznych. Nabywamy wówczas właściwej perspektywy „zaglądania w przeszłość”, umiemy „odróżniać ziarna od plewy, a rozrzucone perły we właściwym rozkładać miejscu”<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 30.

<sup>8</sup> S. Karpowicz, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 56.

<sup>9</sup> Tamże, s. 59.

<sup>10</sup> Tamże.

## **2. Założenia epistemologiczno-metodologiczne w nauczaniu i wychowaniu**

Zdaniem Karpowicza w wychowaniu nieocenioną rolę odgrywają nauki przyrodnicze. Zauważa on, iż już w XVI wieku Rabelais, francuski reformator idei wychowania, uważał za konieczne, aby uczeń własnymi zmysłami poznawał otaczający go świat. Podobny pogląd głosił także Komeński, który chcąc oderwać ucznia od opanowywania nudnych reguł gramatycznych, wprowadzał go w świat otwarty dla poznania. Wielu uczonych, m.in. Huxley, Bain, Spencer uznało przyrodoznawstwo za podstawę wykształcenia umysłowego. Przez otwieranie żywej księgi przyrody uzdalniali zmysły do badania otaczających ucznia zjawisk<sup>11</sup>.

W XIX wieku gwałtowny rozwój techniki i przemysłu spowodował, że ze szkolnego nauczania zaczęto rugować nauczanie klasyczne na rzecz nauk technicznych. W szkolnictwie jest to jednak niebezpieczny, chociaż nadal modny trend. I chociaż w XIX wieku brakowało uzdolnionych fachowców, to jednak prawdziwym problemem było to, że wśród inteligencji o wiele więcej ludzi było przygotowanych do prac inżynierskich niż do rozumnego życia.

Nauki przyrodnicze są użyteczne w poznawaniu otoczenia, aby w relacji do niego regulować wymagania życiowe. Zdaniem Karpowicza jest to jeden z głównych celów realistycznego systemu szkolnego. Przewaga tego systemu nad klasycznym systemem szkolnym, który zatrzymuje się na wiedzy zinterpretowanej i skryzalizowanej w poglądach poetów, filozofów czy przedstawicieli religii, sprowadza się do poznawania świata takim, jaki jest i poznawania faktów w celu budowania wiedzy ogólnej, którą sprawdza się ze względu na jej zgodność z rzeczywistością. Przyjęta w realistycznym systemie szkolnym metoda indukcji zbliża człowieka do otoczenia: „Klasycyzm zaś wzgardził pierwszymi źródłami poznania, ominął mozolną drogę stopniowego badania, poprzestał na znajomości tego, co inni wypowiedzieli o świecie, o stanowisku człowieka i jego zadaniach”<sup>12</sup>.

Zdaniem Karpowicza kryterium prawdziwości wszelkiej nauki, teorii lub poglądu jest odwołanie się do faktów. Naukom klasycznym nie można jednak odmówić użyteczności, gdyż zapoznając się z wytworami myśli (systemami filozoficznymi, kierunkami literackimi) uczymy się postaw wobec świata i ludzi, aby jak największe szczęście w życiu osiągnąć. Z całą pewnością nie można przeciwstawiać sobie dwóch typów nauk: przyrodniczych i humanistycznych. Poglądy takie Karpowicz uznawał za fałszywe. Oba obszary wiedzy są dla człowieka ważne. Mimo że Karpowicz przyjmował stanowisko naturalistyczne oraz opowiadał się za stopniowym rozwojem życia

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 155–156.

<sup>12</sup> Tamże, s. 161.

wyłaniającego się z dzikiej natury i tworzącego historię kultury i postępu społecznego, nie odrzucał idei ewolucjonizmu. Jego zdaniem ludzkość nieustannie przystosowuje się do zmieniającego się otoczenia, co prowadzi do stopniowego uświadamiania sobie tych przystosowań. Wskutek wzajemnych oddziaływań ludzkiego organizmu z otoczeniem kształtuje się świadomość, której towarzyszy rozwój mowy i twórczych działań<sup>13</sup>.

Zgodnie z przyjętymi przez Karpowicza założeniami naturalizmu, w jego koncepcji wychowania i idei jedności zjawisk we wszechświecie, w budowaniu systemu wiedzy są dopuszczone tylko metody nauk przyrodniczych. Poznanie powinno polegać na ujęciu szczegółów i wyprowadzeniu z nich pojęć ogólnych. Sprawy ludzkie poznawać należy w szczegółach, a nie wychodzić od abstrakcyjnych, z góry przyjętych ogólnych idei i teorii, m.in. rozwoju społecznego, zjawisk duchowych, których ani treści, ani pochodzenia nie rozumiemy: „Wszelka zatem działalność ludzka sprowadza się ostatecznie do reguł życia wobec otoczenia, w najszerszym słowa tego znaczeniu, samo zaś życie jest szeregiem zmian w przystosowaniu się organizmu do środowiska”<sup>14</sup>. Zrozumiałe jest zatem podkreślanie przez Karpowicza wagi nauk przyrodniczych, a wśród nich biologii.

W poglądach Karpowicza zarysowane zostało stanowisko skrajnego scjentyzmu. Uważał on, że nauki przyrodnicze ogarniają wszystko, co wiemy i wiedzieć kiedykolwiek będziemy. Stanowią probierz wartości wszelkich wytworów myśli. W wychowaniu należy traktować je nie jako dodatek do zdobyczy umysłowych, lecz jako ich podstawę i wspólne dla wszystkich nauk pole poznania. Wszelka zatem wiedza daje się wyprowadzić z doświadczenia. Stanowisko takie jest zgodne z teoriopoznawczymi poglądami Immanuela Kanta.

W poznaniu nie można poprzestać na postrzeganiu faktów i zjawisk, ale należy zwracać uwagę na istniejące między nimi podobieństwa i różnice. Na tej podstawie dają się wyróżnić ich cechy, przyczyny oraz skutki. Ponadto nie przyjmujemy jedynie tego, co jest widoczne lub namacalne. Metoda postrzegania nie ogranicza się jedynie do świadectwa naszych często zawodnych zmysłów, lecz jest uzupełniona poznaniem rozumowym, przenikającym tam, gdzie wzrok osiągnąć nie może. Na tej drodze przyjmujemy m.in. cząsteczkową budowę ciał, której zobaczyć nie można. Poznanie rozumowe pozwala również odkryć prawa rządzące światem<sup>15</sup>.

Jak zauważa Karpowicz, w poznaniu operujemy pojęciami ogólnymi, takimi jak: barwa, kształt, kula, rodzaj. Mówiąc jednak o kuli, nie

<sup>13</sup> Tamże, s. 162.

<sup>14</sup> Tamże, s. 163–164.

<sup>15</sup> Tamże, s. 171. Karpowicz wymienia tu ówczesnie przyjmowane przez przyrodników deterministyczne prawo przyczynowości zachodzących po sobie zjawisk, prawo niezniszczalności materii oraz prawo ewolucji.

odzwierciedlamy w umyśle kształtu piłki lub pomarańczy. Podobnie jak z używanymi przez nas czasownikami, które w większości wypadków nie oznaczają jakiegoś konkretnego działania lub zjawiska, lecz są ogólnym wyrazem głównych cech wielu rzeczywistych czynności lub zmian. Do pojęć abstrakcyjnych dochodzimy na podstawie postrzegania pojedynczych przedmiotów, ale czy coś w naszej rzeczywistości odpowiada prawdziwej kuli? Nie. Pojęcia te, chociaż są abstrakcyjne, to jednak nie są pozbawione znaczenia i zawsze możemy znaleźć dla nich realne odpowiedniki<sup>16</sup>.

Zdaniem Karpowicza w zdobywaniu wiedzy korzystamy z dwóch źródeł poznania: zmysłowego i rozumowego. Zarówno zdolność postrzegania, jak i rozumowania, należy doskonalić przez ich ćwiczenie od najmłodszych lat. Zauważa się jednak, że w wieku szkolnym, około dziesiątego roku życia, nie przykładają się należytej wagi do rozwijania zdolności postrzegania. Przerywa się naturalne badanie przyrody sposobem pogładowym i doświadczalnym, a w to miejsce wprowadza się metodę wchłaniania wiadomości, którymi umysł się zapenia, lecz których przyswoić nie może. Prowadzi to do tego, że „największą plagą dzisiejszego wychowania jest przeciążenie”<sup>17</sup>. „Dzisiejsza metoda nauczania nie tylko nie rozwija zdolności umysłowych, lecz je tłumi i wypacza, zamieniając swobodę i naturalną pracę myśli sztucznym uczeniem się na pamięć, bez zrozumienia przedmiotu, bez celu i ładu. Tak nauczają ci, którzy nie potrzebują ludzi samodzielnie myślących, lecz tylko takich, co spełnić potrafią wyznaczone im role”<sup>18</sup>. Zdaniem Karpowicza, aby przerwać systematyczne nauczanie oraz połączyć metodycznie i organicznie oba okresy nauki (przed i po dziewiątym roku życia), należy nauczanie oprzeć na przyrodoznawstwie, łączącym w sobie badania zmysłowe i umysłowe, konkretne i abstrakcyjne. Unikamy wówczas wiedzy przypadkowo gromadzonej bez sensu i pożytku.

Na etapie nauczania szkolnego, wprowadzając metodę naukową, uczymy się albo obserwować szereg szczegółów w zgodzie z ogólnie określoną myślą dla wyjaśnienia jakiejś tezy ogólnej, którą ktoś sformułował albo też od poznawanych szczegółów dochodzić do pojęć ogólnych, które niekoniecznie z tych szczegółów wyprowadzić się dają. Zdaniem Karpowicza uczeń, który nie wie z góry czego szukać, nigdy nie zrozumie tego, co znajdzie, dlatego do metod naukowych oprócz metody indukcyjnej do nauczania włączyć należy metodę dedukcyjną. W przeciwnym razie wypaczamy proces nauczania, sprowadzając go do jednostronności. Błędem w nauczaniu jest jednostronne korzystanie albo z metody indukcji, albo dedukcji<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> S. Karpowicz, *Wybór pism. Pedagogika osnuta na podstawach naukowych*, dz. cyt., s. 166.

<sup>17</sup> Tegoż, *Szkice Pedagogiczne*, Warszawa 1897, s. 13.

<sup>18</sup> Tegoż, *Idealy i metoda wychowania społecznego*, dz. cyt., s. 8.

<sup>19</sup> Tegoż, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 168–171.

Wzorem metody naukowej w dochodzeniu do wiedzy jest obserwacja, która początkowo u dzieci jest mało dokładna, powierzchowna i oparta na zmysłach, później staje się ścisłym i wielostronnym postrzeganiem świata. Owa wielostronność, a nawet wszechstronność, metody naukowej obserwacji polega na ścisłym stosowaniu indukcji i dedukcji. Zdaniem Karpowicza metoda ta chroni przed ciasnym pozytywizmem (rejestracją samych faktów) oraz wybujałą spekulacją, ponieważ zdobywane doświadczenia naukowe oraz doskonała zdolność obserwacji łączy w sobie to co zmysłowe z tym co rozumowe.

Powyższe uwagi wskazują na potrzebę wprowadzenia do edukacji metod wypracowanych w ramach nauk przyrodniczych. Do realizacji tego zamiaru należy opracować nowe podręczniki i książki popularyzujące wiedzę, w których treść nauczania będzie wyjaśniana przy wykorzystaniu poszczególnych zasad przyrodoznawstwa. W tym celu należy też dobrze opracowywać zajęcia z uczniami, tak aby nie zasypywać ich luźnymi wiadomościami i drobiazgowymi badaniami, lecz koncentrować się na dobrze obmyślonym zamiarze zapoznawania ich z podstawowymi prawami natury. Przekazywanie wiadomości systematycznie uporządkowanych ma jeszcze i tę zaletę, że poszczególne poglądy oraz samodzielnie wyprowadzane przez dzieci wnioski mogą być poddane kontroli głównych praw przyrody<sup>20</sup>.

Każdy uczeń stopniowo opanowuje metodę naukową. Wpierw jego działania upodabniają się do zabawy, aby później przejść do zabawy ujętej w system i posiadającej właściwy cel, porządek oraz obowiązujące zasady, a więc gry. Pod względem umysłowym zabawy dostarczają wiele korzyści, nie dostarczają jednak wystarczającego materiału dla myśli, jak to uczynić można za pomocą nauczania, dlatego – zdaniem Karpowicza – zabawa po pewnym czasie powinna przemienić się w grę. Dziecko wkracza wówczas w dziedzinę relacji towarzyskich, które stają się szkołą solidarności. Wszystkich obowiązują te same prawidłowości: sprawiedliwość, koleżeńskość, przyzwoitość, uczą się poszanowania praw i obowiązków<sup>21</sup>. Grający rozumieją, że są złączeni wspólnym interesem grupy, zgodnie z zasadą: „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich”. Z kolei przenosząc grę w dziedzinę przyrodoznawstwa, uczniowie poznają przyrodę i zdobywają świadomość jedności świata, pojmując, że zjawiska nie są niezależne, że rządzone są ogólnymi prawami. Zdobywanie wiedzy o świecie przestaje być czymś przypadkowym, lecz staje się systematycznym i sprawdzalnym sposobem samokształcenia.

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 180.

<sup>21</sup> S. Karpowicz, *Zabawy i gry jako czynnik wychowawczy*, Warszawa 1905, s. 7–17.



### 3. Wychowanie moralne

W wychowaniu moralnym dążymy do naprawy wzajemnych stosunków międzyludzkich poprzez skupienie uwagi na przyszłości i na najważniejszych związanych z nią ideach. Karpowicz jest przekonany, że nakierowanie myśli wychowanka na przyszłość spowoduje jednocześnie podniesienie jego ducha pod względem moralnym.

Wiedza zdobywana w szkole musi mieć wyższe, moralne znaczenie. Niestety nauczanie szkolne przeładowane szczegółami, faktami, słabo lub wcale ze sobą niepowiązanymi, nie prowadzi do zrozumienia, lecz zatrzymuje się na użyteczności i praktyczności wiedzy. Z ucznia chce się zrobić „chodzącą encyklopedię”, która by na każde pytanie dotyczące życia dawała gotową odpowiedź. Brak w tym wszystkim myśli przewodniej, wyższej idei, która by z wielości praktycznie zdobytych wiadomości uczyniła przedmiot bezinteresownego poznania budzącego poczucie prawdy i zamiłowania do samodzielnych badań. Dotychczasowe nauczanie, jak stwierdza Karpowicz, koncentrujące się na użyteczności praktycznej, może rozwijać jedynie umiejętność pomnażania majątku, a uczucia sprowadzać do przyjemności zmysłowych i tym samym skutecznie odbierać uczniowi radość twórczego myślenia. Jeżeli nauka wszechstronnie ma rozwijać umysł oraz prowadzić do wynalazczości, budzić zamiłowanie do prawdziwego i cnotliwego życia, budzić poczucie harmonii i piękna wszechświata, to przede wszystkim powinna być bezinteresowna<sup>22</sup>.

Zdaniem Karpowicza społeczeństwo potrzebuje wprawdzie ludzi oddanych cnotom społecznym: solidarności, sprawiedliwości, bezinteresownej miłości prawdy i dobra, a potem dopiero fachowców, rzemieślników, inżynierów. Przyczyną obniżania poziomu życia moralnego oraz umysłowego jest sprowadzanie nauczania jedynie do kształcenia technicznego i kupiecko-przemysłowego, nastawionego na sukces ekonomiczny, a także wartości użyteczne.

Do nauczania należy wprowadzić zasadę bezinteresowności i wyraźnie określić cele wychowania. Nie można zapoznawać ucznia z potęgą ducha ludzkiego i ukazywać mu związków istniejących pomiędzy wiedzą a życiem, nie obejmując nauczania ramami filozoficznymi. Nauczanie bez kontekstu filozoficznego pozbawia ucznia rozumienia poglądów kosmologicznych, rozumienia współzależności zjawisk wszechświata i roli człowieka we wszechświecie<sup>23</sup>. Wszelka prawda naukowa, osobno ujęta, traci swe znaczenie i przestaje interesować ucznia. Dopiero prawda naukowa, ujęta w relacji z innymi prawdami szczegółowymi, staje się zrozumiała i zaczyna przemawiać

<sup>22</sup> Tegoż, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 182–183.

<sup>23</sup> Tamże, s. 185.

do ucznia. Nie można zatem nauczać, koncentrując się na szczegółach, lecz należy roztaczać przed uczniem perspektywę całości rzeczywistości. Bez tej perspektywy, w której odnajdujemy najogólniejsze idee filozoficzne, edukacja jest nieskuteczna.

Zagrożeniem dla życia społecznego jest także egoizm, z którym szkoła i inne instytucje, stowarzyszenia czy bractwa próbują walczyć. Moraliści, wskazując na częste krwawe walki o zaspokajanie własnych potrzeb, upatrują źródeł tej nędzy i niesprawiedliwości społecznej w samolubnych ludzkich instynktach, które chcą pokonać. Egoizmu nie można jednak zwalczać przez zadawanie gwałtu wszelkim samolubnym zachowaniom dzieci, gdyż w ten sposób zabija się w dziecku wyższe poczucie miłości własnej i godności. Zdaniem Karpowicza „nie miłość własna sama przez się stanowi zło, lecz nieprzystosowanie się popędów i uczuć osobniczych do życia gromady. To znaczy, że zadaniem wychowania bynajmniej nie jest tępienie wszelkich samolubnych uczuć, lecz tłumienie tylko zbyt wybujałych, dla społeczeństwa szkodliwych, oraz takie unormowanie miłości własnej z miłością dla innych, żeby wychowanec nasz mógł być w przyszłości jednak lepiej przystosowanym do potrzeb i wymagań ogółu. Nie brak miłości własnej czyni człowieka pożytecznym dla innych, lecz współczucie dla bliźnich, dbałość o dobro ogółu”<sup>24</sup>.

Według Karpowicza wychowanie polega na pielęgnowaniu tak zwanych rozkoszy wzniosłych, wyższych, wtedy gdy uczeń ma upodobania artystyczne lub naukowe, buja po wyżynach poznania lub zatapia się w najważniejszych zagadnieniach ludzkości. Są to wszystko rozkosze osobiste, które należy właściwie skierować na potrzeby innych. Wychowanie moralne jest nieskuteczne wtedy, gdy uczeń uczy się na pamięć moralów i zasad etycznych, ale jest efektywne wówczas, gdy wypływa z potrzeb życia własnego i świadomości potrzeb innych. Dlatego też pierwszym i podstawowym zadaniem wychowania moralnego jest rozwijanie uczuć i miłości do bliźniego<sup>25</sup>.

\*\*\*

Ukazanie jedynie kilku zagadnień szczegółowych pedagogiki Karpowicza oraz jej filozoficznych założeń wystarczy do uzasadnionego stwierdzenia, iż poglądy wyrażone przed stu laty przez praktyka i teoretyka wychowania nie straciły swej aktualności.

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 188.

<sup>25</sup> Tamże, s. 207–213.

**Streszczenie:** W artykule zwrócono uwagę na aktualność poglądów pedagogicznych Stanisława Karpowicza (1864–1921). W jego przekonaniu, ważną rolę w wychowaniu odgrywają nauki przyrodnicze, dlatego do edukacji należy wprowadzać metody tych nauk. Należy opracować nowe podręczniki i książki popularyzujące wiedzę, w których treści nauczania będą wyjaśniane przez poszczególne zasady przyrodoznawstwa. W tym celu należy dobrze opracować zajęcia z uczniami tak, aby nie zasypywać ich luźnymi wiadomościami i drobiazgowymi badaniami, lecz koncentrować się na dobrze obmyślonym zapoznawaniu ich z podstawowymi prawami natury. Zdaniem Karpowicza wiedza zdobywana w szkole musi mieć wyższe, moralne znaczenie. Niestety nauczanie szkolne przeładowane szczegółami, faktami, słabo lub wcale ze sobą nie połączonymi, nie prowadzi do zrozumienia, lecz zatrzymuje się na użyteczności i praktyczności wiedzy. Karpowicz nie zgadza się, aby z ucznia robić chodzącą encyklopedię. W uczniach należy wzbudzać poczucie prawdy i zamiłowanie do samodzielnych badań.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Karpowicz, edukacja, filozofia pedagogiki, pozytywizm